

egzemplarz bezpłatny

miesięcznik

RM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SERWIS INFORMACYJNY

SOLIDARNOŚĆ

MAŁOPOLSKA

marzec 2017

nr 4 (727)

ISSN 1507-0875

Nie płyniemy z prądem

„Solidarność” w SumiRiko w Wolbromiu

s. 10



Plan szkoleń na I półrocze 2017 r.

Szkolenia wyjazdowe

Willa Salamandra, Krynica, ul. Ludowa 26

- 24-26 kwietnia — Zwolnienia grupowe + sposoby rozwiązywania umów o pracę
29-31 maja — Ogólnozwiązkowe
19-21 czerwca — Negocjacje

Cena szkolenia: 125 pln netto (153,75 pln brutto)

Szkolenia stacjonarne

Kraków, pl. Szczepański 5, sala 406

- 20-21 kwietnia — Ogólnozwiązkowe
15-16 maja — Negocjacje
5-6 czerwca — Zwolnienia grupowe + sposoby rozwiązywania umów o pracę
13-14 czerwca — Mobbing w miejscu pracy

Szkolenia są bezpłatne.

Szkolenie sip

Kraków, pl. Szczepański 5, sala 406

10-12 kwietnia

Cena szkolenia: 350 pln netto (430,50 pln brutto).

Zgłoszenia są przyjmowane w Dziale Szkoleń, pl. Szczepański 5, pok. 403, 404, tel./fax 12 423-12-98, 12 421-60-54 w. 26, email: szkolenia@solidarnosc.krakow.pl. Więcej na stronie www.solidarnosc.krakow.pl w zakładce Szkolenia.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 17 lutego 2017 r. zmarł w wieku 49 lat

śp. Bogdan Pietrusiński

przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”
przy Zakładzie Linii Kolejowych w Krakowie,
członek Rady Sekcji Zawodowej Infrastruktury Kolejowej
NSZZ „Solidarność”.

Rodzinie i najbliższym składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Małopolska „Solidarność”

Spis treści:

AKTUALNOŚCI

Adam Gliksman

Posiedzenie Zarządu Regionu3

Leszek Kochan

Nasza praca jest więcej warta!6

Agnieszka Masłowska

Kompromis w „Babińskim”8

ZWIĄZEK

Nie płyniemy z prądem10

Rozmowa z przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” przy SumiRiko Poland Sp. z o.o. w Wolbromiu Mariuszem Buławą

Z REGIONU.....13

SPORT

Adam Gliksman

Solidarni nagrodzeni14

Z KSIĘGARNI

Agnieszka Masłowska

Powrót Biuletynu IPN16

Naszej Koleżance

Małgorzacie Marcinek-Marek

serdeczne wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy

z Małopolskiej „Solidarność”

Karty rabatowe dla ludzi „S”

Stowarzyszenie Sieć Solidarności dołączyło do programu „Biznestank” stacji paliw ORLEN oraz BLISKA. Dzięki karcie zniżkowej podczas tankowania paliw na stacjach Orlen i Bliska (oprócz gazu) zaoszczędzimy 8 groszy na stacjach „Orlen” i 5 groszy na stacjach „Bliska” na każdym litrze paliwa. Koszt karty to jednorazowy wydatek 10 zł.

Informacje na temat programu można otrzymać w Dziale Informacji i Promocji, pl. Szczepański 5, pok. 404, tel. 12 423-12-98, e-mail: joanna@solidarnosc.krakow.pl.

SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Region Małopolski NSZZ „Solidarność”.

Redaguje zespół: Joanna Furtak, Adam Gliksman (red. nac.).

Projekt graficzny: Fabryka Reklamy, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.

Druk: Ekodruk s.c. Nakład 1500.

Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (12) 423 12 98, e-mail: info2.krakow@solidarnosc.org.pl, ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 20 marca 2017 r.

Po następny numer zapraszamy 14 kwietnia 2017 r.

Zapraszamy na stronę internetową: www.solidarnosc.krakow.pl

POSIEDZENIE ZARZĄDU REGIONU

Człowiek Roku – K. Szwaagrzyk

Zebranie rozpoczęło się od relacji z posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, które odbywało się w dn. 28 lutego – 1 marca br. w Gdańsku. W trakcie obrad wręczono tytuł Człowieka Roku „Tygodnika Solidarność” prof. Krzysztofowi Szwaagrzykowi. Profesor, odbierając nagrodę podkreślał, że jego działania i ideały „Solidarności” są ze sobą powiązane, bo i on, i związek zawodowy walczy o prawdę. 1 marca – w Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych członkowie KK odwiedzili groby „Inki” i „Zagończyka” na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku, składając na nich kwiaty.

Wybory na nową kadencję

W trakcie posiedzenia przyjęto sprawozdanie finansowe KK za rok 2016 oraz uchwalono budżet KK na 2017 rok. Rozpoczęto również przygotowania do wyborów związkowych na kadencję 2018-2022. W skład Krajowej Komisji Wyborczej weszło 21 osób. Małopolskę reprezentuje w KKW wiceprzewodniczący ZR Adam Lach, a przewodniczącą KKW została sekretarz KK Ewa Zydorek.

Przyjęto także kalendarz wyborczy. Zgodnie z nim w terminie od 1 listopada 2017 r. do 31 marca 2018 r. odbywać się będą wybory władz podstawowych jednostek organizacyjnych Związku, wymienionych w § 19 Statutu NSZZ „Solidarność”, delegatów na walne zebranie delegatów regionu, delegatów na walne zebranie branżowej jednostki organizacyjnej Związku. Ustalono również, że wybory władz niższych jednostek organizacyjnych Związku, a także delegatów na zakładowe, międzyzakładowe lub

koordynacyjne zebranie delegatów, mogą odbywać się we wcześniejszym terminie.

W terminie od 1 kwietnia do 30 czerwca 2018 r. odbędą się wybory władz regionów i delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów. Z kolei pomiędzy 1 kwietnia a 30 kwietnia 2018 r. poznamy skład władz regionalnych sekcji branżowych i problemowych, władz regionalnych sekretariatów branżowych, delegatów do kongresu regionalnego sekretariatu branżowego i delegatów na walne zebranie delegatów krajowej sekcji branżowej.

W terminie od 1 kwietnia do 31 maja 2018 r. odbędą się wybory władz krajowych sekcji branżowych i problemowych i delegatów na kongres krajowego sekretariatu branżowego, a w terminie od 1 maja do 30 czerwca 2018 r. odbędą się wybory władz krajowych sekretariatów branżowych i władz Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów.

Proces wyborczy zakończy wybór władz krajowych związku, który dokona się na sprawozdawczo-wyborczym Krajowym Zjeździe Delegatów, który odbędzie się do 31 października 2018 r. Szczegółowe terminy wyborów w Regionie określi Zarząd Regionu odpowiednią uchwałą.

Premier Morawiecki gościem Komisji Krajowej

W drugim dniu obrad gościem przedstawicieli „Solidarności” był wicepremier Mateusz Morawiecki, który podkreślał, że rząd stara się wywierać presję na pracodawców, by podnosili wynagrodzenia pracowników, które przez wiele lat często nie ulegały zmianom. Służą temu m.in. program 500+ oraz podniesienie płacy minimalnej.

Zmianom w zasięgu funkcjonowania oddziałów Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”, a także potrzebie zdecydowanych działań zmierzających do zwiększenia liczby członków związku było poświęcone posiedzenie Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” w dn. 2 marca br.

Dyskutowano również na temat zakazu handlu w niedzielę. Premier Morawiecki po raz kolejny powtórzył swoją opinię, że nie ma możliwości tak znaczącego ograniczenia handlu, jaki został zaproponowany w projekcie ustawy przygotowanym przez NSZZ „Solidarność”. Premier podkreślał, że osobiście jest za wszystkimi niedzielami wolnymi, ale ze względów gospodarczych jego zdaniem należałoby rozważyć kompromis w postaci np. dwóch wolnych od handlu niedziel w miesiącu i w przypadku pozytywnego odbioru społecznego i analiz gospodarczych, dalsze ich poszerzenie. Dyskutowano również m.in. o sytuacji pracowników fabryki Opla, która została przejęta przez Francuzów, o hutach stali, o limitach CO₂, o branżowych układach zbiorowych pracy, itd.

W trakcie posiedzenia KK podpisano również „Porozumienie w sprawie zabezpieczenia praw i interesów pracowników oraz funkcjonariuszy oraz zabezpieczenia realizacji zadań organów państwa w związku z wdrażaniem Krajowej Administracji Skarbowej”, które sygnowali szef Krajowej Administracji Skarbowej Marian Banaś i przedstawiciele Sekcji Krajowej Pracowników Skarbowych NSZZ „Solidarność”.

Co w regionie słychać?

W części obrad poświęconych sytuacji w regionie Przewodniczący ZR Wojciech Grzeszek przedstawił napięcia w Szpitalu im. Babińskiego, w którym doszło do konfliktu pracowników z dyrekcją na tle wprowadzonych podwyżek dla personelu. W wyniku działań dyrektora część pracowników otrzymała bardzo wysokie podwyżki, a inni nie otrzymali ich w ogóle, lub zaproponowano im stawki nawet dziesięciokrotnie niższe niż innym grupom zawodowym. Przy zaangażowaniu Zarządu Regionu a także zewnętrznego mediatora rozpoczęły się negocjacje, których piszemy w „Serwisie”.

Agata Łyko przedstawiła informację na temat zmian w szkolnictwie, wynikających z reformy oświaty wprowadzanej przez rząd. NSZZ „Solidarność” wykonała w ostatnich tygodniach bardzo trudną pracę, opiniując projekty uchwał władz lokalnych dotyczących sieci szkół w poszczególnych powiatach i gminach województwa małopolskiego. „Z naszych obliczeń wynika, że m.in. w wyniku reformy w Krakowie powstanie około 200 nowych etatów w szkołach” – mówiła A. Łyko.

Wojciech Grzeszek poinformował również, że Re-

13 zł

JEŚLI TWÓJ SZEF PŁACI MNIEJ ZGŁOŚ!

www.solidarnosc.org.pl

... I NIE KOMBINUJ!

Od 1 stycznia 2017 r. obowiązuje minimalna stawka godzinowa dla umów zlecen w wysokości 13 zł brutto.

NSZZ
SOLIDARNOŚĆ

PI PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY

gion poszukuje nowego dzierżawcy Willi „Salamandra” w Krynicy, a informacji w tej sprawie udziela Pełnomocnik ds. Administracji ZR Ewa Kołton.

Szukać oferty

W trakcie dyskusji poruszono również kwestię rynku pracy w Małopolsce. K. Kotowicz zauważył, że jego zdaniem negatywnie na sytuacji pracowników, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach na wschodzie regionu odbija się pojawienie znaczącej liczby pracowników z zagranicy, którzy pracują za niższe niż Polacy stawki. „W wielu firmach budowlanych pracują głównie Ukraińcy, którzy otrzymują niższe stawki niż Polacy i to powoduje, że firmy nie są zainteresowane podnoszeniem wynagrodzeń”. Nie zgodził się z tym A. Glikzman, który wskazywał, że dla wielu firm obecność obcokrajowców jest dziś warunkiem ich istnienia. „Sądzę, że zamiast obawiać się obecności obcokrajowców na rynku pracy, powinniśmy wreszcie jako związek zawodowy przygotować dla nich ofertę, by stali się naszymi członkami i w ten sposób pomóc im w uzyskaniu lepszych warunków pracy. Od kilku lat obserwujemy rosnącą ilość migrantów w Polsce, a nie potrafimy wciąż tego wykorzystać. Doświadczenia wielu związków zawodowych w Europie, m.in. we Włoszech, Anglii, czy Irlandii pokazały, że pojawienie się obcokrajowców stanowiło bodziec do rozwoju związków zawodowych i ich liczebnego wzrostu”. W podobnym tonie mówił przewodniczący Komisji Robotniczej Hutników Władysław Kielian, który podkreślał, że mając doświadczenia, jak Polacy zostali przyjęci przez związki zawodowe np. Anglii, powinniśmy również iść tą drogą.

Zmiany w oddziałach

W związku ze zmianami personalnymi i chęcią usprawnienia działalności oddziałów Regionu Małopolskiego przewodniczący Małopolskiej „Solidarności” Wojciech Grzeszek poinformował, że nadzór nad biurem oddziału nr 6 w Limanowej został powierzony kierownikowi oddziału nr 1 z siedzibą w Nowym Sączu Krzysztofowi Kotowiczowi. W związku z powyższym przewodniczący zaproponował, by oddział nr 1 powiększyć o powiat limanowski. Po przyjęciu tej propozycji oddział nr 6 składa się obecnie z dwóch powiatów: nowotarskiego i tatrzańskiego, w których pełnomocnikami są odpowiednio Leszek Jankowski i Krzysztof Lichota. Równocześnie poszerzono obszar działania oddziału nr 7 z siedzibą w Wadowicach o powiat suski.

Dokumenty KK z dnia 1 marca 2017 r.

Apel KK nr 1/17

ws. nieratyfikowania umowy CETA

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” apeluje do posłów na Sejm i Senatorów RP o nieratyfikowanie, przegłosowanej przez Parlament Europejski, umowy handlowej pomiędzy Unią Europejską a Kanadą (CETA). Swoje stanowisko w tej sprawie Komisja Krajowa przyjęła w październiku 2016 roku i nadal stoi na stanowisku, że CETA jest zagrożeniem dla Polskiej niezależności.

Przypominając stanowisko KK nr 4/16 jeszcze raz apelujemy o niezatwierdzenie umowy CETA.

Stanowisko KK nr 2/17

ws. bezpieczeństwa socjalnego polskich emerytów i rencistów

Wprowadzana przez rząd waloryzacja świadczeń emerytalnych i rentowych mija się z oczekiwaniami i potrzebami środowiska emerytów i rencistów. Nadal obserwujemy jak biedni biednieją szybciej, a bogaci szybciej się bogacą. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” oczekuje od Rządu Pani Premier Beaty Szydło podjęcia niezwłocznych działań w sprawie korekty sposobu waloryzacji emerytur i rent, tak by zahamować proces wypychania polskich emerytów w sferę ubóstwa. Reforma polskiego systemu z 1999 r oparta była na fałszywych założeniach społecznoekonomicznych i doprowadziła do sytuacji, w której poziom najniższych świadczeń emerytalnych nie wystarcza na zaspokojenie nawet najbardziej elementarnych potrzeb ludzi starszych.

Dzisiejsze pokolenie polskich emerytów to generacja ludzi dotknięta skutkami niesprawiedliwej społecznie transformacji ustrojowej, która dziś negatywnie wpływa na ekonomiczne podstawy ich życia. Teraz z racji swego wieku i odpowiedniego zabezpieczenia socjalnego nie mogą dłużej czekać na zmiany niewydolnego systemu. Komisja Krajowa oczekuje, że „dobre zmiany” zapowiadane przez Prawo i Sprawiedliwość wkrótce także będą dotyczyły materialnych podstaw życia emerytów i rencistów.

Dlatego domagamy się od Rządu RP systemowej waloryzacji najniższych świadczeń emerytalno-rentowych w taki sposób, by zapewniła ona utrzymanie ich siły nabywczej, uwzględniając przy tym wzrost gospodarki krajowej.

Leszek Kochan

NASZA PRACA JEST WIĘCEJ WARTA!

Ponad tysiąc związkowców, wspartych przez pracowników niezrzeszonych, uczestniczyło 9 marca br. w manifestacji przed budynkiem dyrekcji AMP SA w Dąbrowie Górniczej. Wśród protestujących byli przedstawiciele załóg ze wszystkich oddziałów AMP. Wsparcia manifestantom udzielili ponadto solidaryzujący się z AMP górnicy, zwłaszcza z Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Z samej krakowskiej huty i spółek, oprócz osób, które przybyły własnymi samochodami, przyjechało 6 autobusów z uczestnikami manifestacji.

Powodem, dla którego zdecydowano się przeprowadzić tak liczny i spektakularny protest jest brak woli ze strony pracodawcy do zawarcia porozumienia płacowego z uwzględnieniem postulatów związkowych dotyczących podwyżek płac w roku 2017. Mimo obietnic o dokończeniu negocjacji jeszcze w roku ubiegłym, zarząd AMP, nie reagując praktycznie na postulaty związków zawodowych, proponował podwyżki nie uwzględniające ani obecnej sytuacji na rynku pracy ani oczekiwań załogi.

Stanowisko związków zawodowych z żądaniem uwzględnienia ich postulatów płacowych zostało zawarte w petycji, którą próbowano wręczyć przedstawicielowi pracodawcy. Niestety, nikt z zarządu ani dyrekcji firmy nie miał odwagi stawić czoła manifestantom. Budynek będący siedzibą AMP SA pozostał zamknięty, a zza szyb widać było tylko, oprócz ochroniarzy, nielicznych przedstawicieli tzw. Dialogu Społecznego, nie kwapiących się jednak do powitania protestujących. Demonstrujący, przy huku petard, w hałasie czynionym przez gwizdki, trąbki

i syreny głośno wyrażali swoje niezadowolenie i niezgodę na przedmiotowe traktowanie ich przez pracodawcę. „Chcesz niewiele zarabiać – pracuj w ArcelorMittal Poland SA”, „Żądamy podwyżek płac”, „Więcej pracujesz, mniej otrzymasz” – to najbardziej charakterystyczne hasła widniejące na transparentach górujących ponad protestującym tłumem. Podczas protestu demonstranci obrzucili budynek dyrekcji rolkami papieru toaletowego, którego girlandy malowniczo zwisały z zamkniętego wejścia.

Do manifestujących pracowników przemawiali kolejno liderzy organizacji związkowych, w tym Jerzy Goiński i Władysław Kielian z „Solidarności”, Jacek Zub i Krzysztof Wójcik z NSZZ Pracowników, Eugeniusz Hlek – przedstawiciel Solidarności'80, reprezentant Krajowej Sekcji Hutnictwa i inni. Opisywaną wcześniej petycję do zarządu, z powodu niemożności przekazania adresatom odczytał wiceprzewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej Lech Majchrzak. Władysław Kielian zapewnił z kolei, że „Solidarność”



zawsze będzie walczyć o to, by hutnicy otrzymali należne im podwyżki. „My wiemy, że pieniądze na ten cel mogłyby się znaleźć” — powiedział. Jerzy Goiński w swoim wystąpieniu natomiast zauważył, że jeśli chodzi o wsparcie działań właściciela, zwłaszcza w Brukseli, to zarząd firmy chętnie korzysta z pomocy związków zawodowych. Jak jednak widać, najłatwiej o tym nie pamiętać i robić kolejne oszczędności na pracownikach.

Związkowi liderzy w swoich wystąpieniach wyrażali na ogół to, co mógłby powiedzieć i wykrzyknąć każdy z protestujących. Przede wszystkim wskazywali na to, że po 13 latach, jakie upłynęły od momentu sprywatyzowania hut i przejęcia ich przez nowego właściciela, mimo coraz wyżej stawianej poprzeczki i coraz lepszych osiągnięć w pracy, ich zarobki ani trochę nie przybliżyły się do obiecywanego wielokrotnie przez ubiegłe lata poziomu. Przez te lata, wskutek drastycznej redukcji zatrudnienia, skurczyła się załoga hut. Mimo bicia rekordów produkcyjnych zarobki pracowników fizycznych są nadal śmiesznie niskie. Coraz bardziej pogłębia się także dysproporcja między zarobkami kadry a zarobkami pozostałych pracowników.

Manifestacja, choć głośnie i burzliwa, trwała niecałą godzinę. Wiele osób, w tym pracowników z Krakowa, jeszcze tego samego dnia szło do pracy na nocną zmianę. Mimo to przyjechali na manifestację, aby poprzeć żądania związków zawodowych.

Niestety, komentarz przedstawicieli ArcelorMittal Poland SA po manifestacji przypominał konferencje prasowe Jerzego Urbana z czasów PRL.

Koncern, zaniżając oczywiście liczbę uczestników, podał, że czwartkowa pikietą była naruszeniem przepisów Ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych i oświadczył, że „Obecnie ArcelorMittal Poland nie znajduje się w sporze zbiorowym z pracownikami. Nie są też prowadzone rokowania. Poza tym związki zawodowe nie otrzymały od ArcelorMittal Poland zgody na organizację akcji protestacyjnej na terenie spółki”. Dodatkowo, potraktowano pokojowo manifestujących jak chuliganów, gdyż według przedstawicieli spółki zdecydowano, by ze względów bezpieczeństwa nie wychodzić w czwartek do protestujących.

Według ostatnio otrzymanych przez redakcję informacji, w niektórych krakowskich zakładach AMP prowadzone jest śledztwo, mające na celu sprawdzenie, czy manifestujący pracownicy faktycznie pojechali na demonstrację w swoim czasie wolnym...

Petycja do Zarządu AMP SA

Organizację Związkową oraz Pracownicy ArcelorMittal Poland S.A. i Spółkę z Grupy ArcelorMittal w Polsce, zgromadzone na manifestacji w dniu 9 marca 2017 roku w Dąbrowie Górniczej, wzywają Zarząd ArcelorMittal Poland S.A. do niezwłocznego uzgodnienia i podpisania porozumienia płacowego na 2017 rok, uwzględniającego związkowe postulaty płacowe zgłoszone w Stanowisku Strony Związkowej z dnia 12 października 2016 r.

Organizację Związkową podkreślają, że kolejny raz z rzędu nie został dotrzymany przez Pracodawcę termin zawarcia porozumienia płacowego wynikający z zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników ArcelorMittal Poland S.A. oraz zostały złamane wszelkie deklaracje Zarządu, mówiące o zakończeniu tych negocjacji do dnia 31.12.2016 r. Główną przyczyną braku zawarcia porozumienia płacowego na 2017 rok było i nadal jest przedstawianie przez Pracodawcę propozycji płacowych zupełnie nie przystających do oczekiwań pracowników i realiów rynku pracy w Polsce, a nie propozycji rzeczywistych podwyżek miesięcznych wynagrodzeń pracowniczych. Przypominamy, że podstawą toczących się rozmów mają być możliwości finansowe oraz wyniki gospodarcze Spółki za ubiegły rok, które — jak pokazują oficjalne raporty ogłoszone przez Grupę ArcelorMittal — w pełni uzasadniają zawarte w stanowisku związkowym oczekiwania płacowe pracowników ArcelorMittal Poland S.A. i Spółek z Grupy ArcelorMittal w Polsce.

Bardzo napiętą sytuację społeczną w naszych zakładach pracy potęguje katastrofalna sytuacja w sferze stanu zatrudnienia spowodowana licznymi wakatami i brakiem perspektywicznej polityki płacowo-kadrowej, fatalny stan bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powszechne i nagminne łamanie przepisów polskiego prawa pracy, a także podejmowanie bardzo niekorzystnych dla pracowników działań w sferze płacowo-zatrudnieniowej, bez wcześniejszych informacji i konsultacji ze stroną społeczną.

Organizację Związkową ostrzegają, że w przypadku dalszego utrzymywania się impasu w negocjacjach płacowych podejmą kolejne, bardziej radykalne działania protestacyjne mające na celu realizację zgłoszonych przez Związki Zawodowe postulatów płacowych na 2017 rok, a wszelka odpowiedzialność za zaistniały i rozwijający się konflikt społeczny spadnie wyłącznie na Zarząd ArcelorMittal Poland S.A.

KOMPROMIS W „BABIŃSKIM”

W lutym 2017 roku historia Szpitala Specjalistycznego im. dr. Józefa Babińskiego w Krakowie zatoczyła koło. Przyszłość pracowników zasłużonej krakowskiej placówki psychiatrycznej znów stanęła pod znakiem zapytania. Dyrektor szpitala decyzją o skrajnie rozbieżnych podwyżkach podzielił załogę.

Po trwającym w „Babińskim” ponad rok proteście, w 2012 roku, atmosfera w szpitalu poprawiła się, a pracownicy dali nowemu dyrektorowi kredyt zaufania. W styczniu 2014 roku otrzymali podwyżki po 200 zł, w zamian za rezygnację z rocznego odpisu na ZFŚS. Przez kolejne lata również nie domagali się zwiększenia płac ze względu na zapewnienie stabilnej działalności „Babińskiego”. Dyrekcja jednak zapominała o ich wyrzeczeniach.

Pracownicy szpitala poczuli się oszukani — ich lojalność, ciężka praca i zaciśnięcie pasa nie zostały teraz docenione. Przecież bez ich zaangażowania szpital nie mógłby funkcjonować. Związki zawodowe funkcjonujące przy Szpitalu zwróciły się do dyrekcji z prośbą, aby wszyscy pracownicy otrzymali podwyżkę wynagrodzeń — 500 zł, zwłaszcza najmniej zarabiający. Dla osób, których pensja oscyluje w granicach 1,6 — 1,8 tys. zł — taka podwyżka miałaby duże znaczenie.

Dyrektor Kracik poinformował jednak, że planuje dla nich podwyżki, ale w kwocie

od 100 do 300 zł na osobę w zależności od stopnia zaszeregowania. Znaczące podwyżki przyznał natomiast lekarzom (o 1 tys. zł miesięcznie od stycznia i 500 zł od lipca) i psychologom (350 zł od stycznia i 150 zł od lipca miesięcznie). Z planowanych podwyżek zostały wyłączone pielęgniarki. Dyrekcja przekazała na poszczególne oddziały listy z informacjami o propozycjach podwyżek, oczekując, że pracownicy zaakceptują przedstawione warunki. Tak skrajne dysproporcje w podwyżkach spowodowały poczucie niesprawiedliwości wśród załogi, która odebrała je, jako brak szacunku ze strony dyrekcji. „Gdy było ciężko, to każdy czuł się na równi odpowiedzialny za szpital i był potrzebny, gdy jest lepiej okazuje się, że są równi i równiejsi” — komentowali pracownicy.

Dyrektor Kracik, który otrzymał od nich kilka lat temu ogromny kredyt zaufania, swoją decyzją podzielił załogę. Praca terapeutów, pedagogów, pracowników ds. utrzymania czystości, pracowników administracyjnych, technicznych, została według nich bardzo nisko oceniona. Dyrektor puentował swoją decyzję argumentem, że musi wyróżniać lekarzy, ze względu na ich szczególną odpowiedzialność za pacjentów. Jednak szpital jest jednym organizmem i rozwarstwienie go nie wpłynie pozytywnie na jego prawidłowe funkcjonowanie.

Z tego powodu pracownicy szpitala w dalszym ciągu szukali porozumienia. Wyszli do ministerstwa o mediację. Wojciech Grzeszek, przewodniczący Małopolskiej „So-



lidarności” zapewnił im wsparcie prawne i merytoryczne, mieli również szansę na przedstawienie swoich racji na posiedzeniu Komisji Zdrowia Sejmiku Wojewódzkiego. W marcu 2017 roku dyrekcja szpitala „Babińskiego” i związki zawodowe doszły do kompromisu.

Według przewodniczącego „Solidarności” Małopolskiej, strona związkowa zachowała się bardzo odpowiedzialnie, więc w rezultacie również i dyrekcja pokazała lepsze oblicze. „Sztuka kompromisu nie jest łatwa — inne są oczekiwania załogi, inne dyrekcji. Ale rozwiązanie jakie wybrali związkowcy na drodze sporu zbiorowego, zaangażowanie mediatora i pomoc naszych prawników dały pozytywny rezultat. Oczywiście, kompromis nigdy nie zadowala do końca obu stron. Na szczęście na dziś, został zawarty. Dyrekcja obiecała i zobowiązała się zadbać o tych, którzy poczuli się niedowartościowani” — relacjonował W. Grzeszek.

„Jestem pełen podziwu dla obu stron. W naszej praktyce związkowej rzadko się zdarza, żeby zwyciężył duch troski o firmę, pacjentów i dobre relacje między ludźmi. To niezwykle cenne, że w tak trudnej, napiętej atmosferze na drodze dialogu ludzie potrafili się jednak porozumieć. Tym bardziej, że w minionych latach dochodziło w tym szpitalu do ostrych konfliktów, które zakończyły się głodówką” — skomentował zakończenie sporu Wojciech Grzeszek

Dobra wola obu stron konfliktu i spory udział Małopolskiej „Solidarności”, reprezentowanej przez prawnika Katarzynę Miłek, pomógł w dojściu do kompromisu — co na Społecznej Radzie Szpitala wyraźnie akcentował dyrektor Kracik.

„Dzięki dużemu zaangażowaniu naszego Regionu jest szansa na to, żeby spór się zakończył. Przy dobrej woli stron, takie konflikty nie zawsze muszą być rozstrzygane na drodze dużych emocji i ekstremalnych zachowań. Ze swojej strony chcę podziękować pani Katarzynie Miłek, naszej prawnicze za dobrą robotę. Została bardzo dobrze przyjęta przez załogę szpitala, tonowała emocje, które towarzyszyły obu stronom — i jeśli doceniają one jej rolę w osiągnięciu kompromisu — tym większą czujemy satysfakcję. Mam nadzieję, że dyrekcja wyciągnie właściwe wnioski z tego sporu. Gdyby tempo rozmów, czy też ich merytoryka była inna, to jestem przekonany, że do takiej eskalacji konfliktu nie doszłoby” — podsumował przewodniczący Małopolskiej „Solidarności”.



Ewa Jędrys, przewodnicząca rady pracowników i członek KZ NSZZ „Solidarności” w Szpitalu „Babińskiego”

Czy można mówić o sukcesie? Nie da się zadowolić wszystkich. Początek negocjacji był bardzo trudny. Mieliśmy wrażenie, że

pracodawca stoi na twardym stanowisku i że nie chce ustąpić ani o krok. Jednak po wznowieniu rozmów, z pomocą mediatora udało się ustalić wspólne stanowisko.

Sukcesem jest to, że osiągnęliśmy kompromis, że nie doszło do eskalacji sporu i że obu stronom udało się wyjść z tego konfliktu. Jednak sama podwyżka nie jest sukcesem ze względu na dysproporcje w przyznanych kwotach. Ci, którzy nie zostali docenieni finansowo, nie czują sukcesu. Mam nadzieję, że dyrektor weźmie to pod uwagę, bo w takim miejscu jak szpital psychiatryczny praca zespołowa i docenienie każdej grupy zawodowej są ważne.

Mam też nadzieję, że w przyszłości negocjacje w sprawie podwyżek nie będą prowadzone w oparciu o spór zbiorowy. Dyrektor twierdził, że pospieszyliśmy się z nim, ale gdybyśmy wcześniej wiedzieli, że jednak są pieniądze do podziału, nie doszłoby do sporu. Jako związek nie mogliśmy się zgodzić na to, że cześć pracowników została zlekceważona, nie mogliśmy się zgodzić na takie zróżnicowanie i nielogiczność podziału (wyszktałeni terapeuci mieli dostać mniej niż sekretarki medyczne). Walczyliśmy o pieniądze, które zostały już rozdysponowane, o czym nie wiedzieliśmy.

Jako związkowiec mogę powiedzieć, że wywalczyliśmy to, co się dało. Kompromis trzeba było zawrzeć, bo nie sztuką jest prowadzić spór zbiorowy za wszelką cenę, kiedy nie ma już szans, bo pieniądze zostały rozdysponowane. Nie jest to sprawiedliwy podział, ale na tym polega kompromis. Nieocenioną pomocą była dla nas pani Katarzyna Miłek, prawnik Regionu. Dobrze jest mieć po swojej stronie dobrego prawnika, ale też osobę, która na nasze problemy popatrzy z pewnego dystansu i pokaże inny punkt widzenia. Jesteśmy jej, panu przewodniczącemu i Zarządowi Małopolskiej „Solidarności” naprawdę wdzięczni za zaangażowanie i pomoc.



NIE PŁYNIEMY Z PRĄDEM

**Mariusz Buława
lamie stereotypy,
że w prywatnych,
czy zagranicznych
firmach trudno jest
zalożyć i prowadzić
związki zawodowe.**

**Nie uważa, że już
wszystko wie, wciąż
się uczy. Twierdzi, że
jeśli ludzie wynoszą
ze związku więcej niż
do niego wnoszą, to
czas pomyśleć, czy
dalej są związkowcami.**

**Z przewodniczącym
Organizacji Zakładowej
NSZZ „Solidarność”
przy SumiRiko Poland
Sp. z o.o. w Wolbromiu
(do lutego firma
nosiła nazwę TRI
Poland Sp.
z o.o.) Mariuszem
Buławą rozmawia
Agnieszka
Masłowska.**

– **Jesteś szefem „Solidarności” w SumiRiko Poland Sp. z o.o., niewiele osób w twoim wieku podejmuje się takiego zadania. Jak doszło do tego, że zostałeś wybrany na przewodniczącego?**

– Związki w naszej firmie zostały założone w 2006 roku. Kiedy tylko podpisałem umowę na stałe, od razu zapisałem się do „Solidarności”.

– **Skąd taka potrzeba?**

– To był naturalny odruch. Może dlatego, że mam swoje zdanie, nie boję się głośno mówić, co myślę. Chciałem mieć wpływ na to, w jakich warunkach musimy pracować. Chciałem działać, bo wkurzało mnie, że w firmie można wypracować cokolwiek, tylko przez płaszczenie się przed szefami. Przecież jako pracownicy mamy swoje prawa, nie można wbrew zasadom, kosztem ludzi stale iść na ustępstwa. Teraz nie płynie z prądem.

– **A wcześniej?**

– W 2008 roku były zwolnienia w zakładzie. Widziałem, jak wyglądały negocjacje. Nie mogłem się pogodzić z tym, że związek mógł a nie zrobił więcej dla zwalnianych. Miałem poczucie, że nie dał z siebie tyle, ile mógł. Byłem wtedy zwykłym, szeregowym członkiem i nic nie mogłem zrobić. Niedługo potem przyjechał do nas Leszek Rusek z „Solidarności” z Olkusza, zrugnął nas na czym świat stoi, ale tak konstruktywnie. Pokazał nam czarno na białym, co zrobiliśmy dla związku. Siedziałem, słuchałem i dotarło do mnie, że na akcjach byłem ja, że angażowałem się, ile mogłem i na nic nie miałem wpływu. Wtedy wszystko się zmieniło. Zostałem szefem i wreszcie

mogłem zacząć działać, mieć realny wpływ na to, co się dzieje. Ruszyliśmy z miejsca.

– **Są efekty?**

– Mamy ok. 300 związkowców, dużo dobrego się dzieje, działamy, szkolimy się. W zarządzie jest nas trzech – ja, Sławek Probiez i Norbert Korczak. Roboty jest dużo, czasem nie wyrabiamy, mimo to staramy się, żeby nie umykały nam żadne sprawy, które dla nas mogą się wydawać drobnymi, ale dla ludzi odwrotnie. I uczymy się na błędach, bo słuchamy ludzi. Czasą są trudne a ludzie sfrustrowani, nieraz wylewają nam wiadro pomysł na głowę. Bywa ciężko. Ludzie boją się o pracę.

– **Jak wyglądają wasze relacje z pracodawcą?**

– Bywa różnie, my zawsze pod prąd (śmiech). Sami o wszystko dbamy. Nie dostajemy niczego z zakładu. Poza pomoc merytoryczną właściwie też nie wykorzystujemy Regionu. Nie jestem na etacie związkowym i dopóki będę w Zarządzie nikt na nim nie będzie. Pracuję na produkcji, obsługuję prasę wulkanizacyjną. Nie siedzę za biurkiem pod krawatem. Korzystam z własnego komputera, czy drukarki. Nikt nie może mi zarzucić, że wykorzystuję związek, czy pracodawcę.

– **Wiem, że twoja praca dla związku nie kończy się wraz z wyjściem z zakładu. Działasz na forum „go-work” w internecie. Obserwowałam twoją aktywność i powiem szczerze, że nie masz łatwo. Nie zrażasz się.**

– Nie ma szans, chociaż bywa, że mam dosyć. Kiedy czytam, co tam ludzie wypisują, dosłownie ręce opadają. Teraz zaczynamy

działać w Zagórz na Podkarpaciu. Jest potrzeba, żeby założyć u nich związki zawodowe. Kontaktuję się z ludźmi stamtąd i widzę nas kilka lat temu. W moim zakładzie przełożony nie może już pomiatać pracownikiem. Zdarzało się, że kiedy wychodziliśmy do domu po skończonej pracy wpadał leader i mówił: „Ty, ty i ty zostajecie wyrabiać nadgodziny”. I ludzie bez szemrania musieli się przebrać i wracać do roboty. Teraz się to skończyło. Jeśli menadżer zachowa się niezgodnie z zasadami, czy regulaminem, to od razu jesteśmy u niego w biurze. Pracujemy na hali z ludźmi, więc możemy szybko reagować. Zdarza się, że wracam „po nocce”, kąpię się, siadam do śniadania, a tu telefon z zakładu. Wsiadam do busa i jestem z powrotem w pracy.

– **A dom, rodzina?**

– Trzeba było znaleźć złoty środek, bo rodzina jest najważniejsza. Przepracowaliśmy już to w domu, na szczęście mam wsparcie mojej kobiety. Początki nie były łatwe, bo właściwie to odbudowaliśmy związki w firmie. Zaczynaliśmy od nowa. Mam dużą pomoc od chłopaków, ale oni też mają swoje rodziny, robotę w polu, każdy z nas ma swoje problemy. Mimo to angażują się, ile tylko mogą, bo gdyby nie było związków byłoby źle.

– **Teraz jeszcze Zagórz. Jak wygląda tam sytuacja?**

– Zakład w Zagórz długo trzymał nas z daleka, bali się, że założymy tam związki, ale udało się. Nie będę wchodził w szczegóły, ale mogę powiedzieć, że sytuacja jest rozwojowa. W Zagórz ludzie wiedzą, czego chcą, jest zainteresowanie związkiem, więc działamy. Przekształcamy się w międzyzakładową organizację, bo jesteśmy w dwóch regionach.

– **Czego oczekują od ciebie ludzie? Z czym się do ciebie zwracają?**

– Ludzie nie mają wygórowanych oczekiwań, chcą załatwienia wydawałoby się prostych i podstawowych spraw, jak poszanowanie ich praw, czy sprawiedliwości. Niestety, nie zawsze zajmowane stanowisko idzie w parze z kompetencjami zawodowymi. W Zagórz też zdarzają się zarządzający różnego formatu. Stawki są minimalne, a praca, jaką wykonujemy nie jest łatwa, miła i przyjemna. To często praca w szkodliwych warunkach. Kiedy zdrowie zaczyna szwankować, ludziom idącym na chorobowe odbiera się premie, więc nie wyrabiają minimalnej stawki, a za coś muszą żyć i utrzymać rodzinę. Nie trzeba chyba więcej tłumaczyć. To są poważne sprawy. Zdarzają się też takie

z pozoru błahe, jak palarnia dla palaczy. Ja sam nie palę, ale kiedy chcieli ją zlikwidować byłam przeciw, bo zdaje sobie sprawę, co musi czuć człowiek, który pali a nie może tego zrobić przez osiem godzin. Gdyby mi ktoś nie pozwolił napić się kawy, to nie wiem, co by się stało (śmiejch).

– **Z niewolnika nie zrobisz pracownika!**

– Dokładnie. Jeśli jest palarnia, gdzie w czasie przerwy pracownik może pójść i spokojnie zapalić, to nie będzie palił w niedozwolonych miejscach, nie spowoduje pożaru, rzucając w strachu niedopalek gdzie popadnie.

– **Są zakłady, w których pracodawcy inaczej rozwiązują ten problem, są dodatki motywacyjne.**

– Znam takie przypadki, w których pracodawca zaproponował, że doda złotówkę do godziny za niepalenie i są efekty, bo ludzie sami mogli zdecydować. Chcieliby zachować zasady współzycia społecznego, a będzie lepiej się pracowało.

– **Słyszałam o „oferze patelniowej”? Podobno podpadłeś kobietom? O co poszło?**

– Oj tak, usłyszałem swoje. Była taka, powiedzmy tradycja, że kobiety 8 marca dostawały patelnie, czy pościel. W tym roku jednak tak się nie stało. Panie były delikatnie mówiąc zawiedzione. Stworzyliśmy komisję socjalną, która dba o to, żeby pieniądze z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych wydawać racjonalnie i zgodnie z prawem. Dzięki temu pieniądze z funduszu zostaną dodane do świadczeń świątecznych i dostaną je wszyscy, nie tylko kobiety. Pracownicy dostają pieniądze też choćby na wyprawki szkolne dla dzieci. Pomoc dostają ci, którzy jej naprawdę potrzebują, chociaż takie osoby rzadko proszą o pomoc. Niestety. To ważne, żeby każdy mógł liczyć na pomoc.

– **Ludzie nie potrafią tego zrozumieć? Na tym przecież polega idea „Solidarności”.**

– No właśnie, ludzie zapominają o tym, często nie sięgają dalej niż czubek własnego nosa. Jeśli nie chcą pomagać – rozumiem, ale niech przynajmniej nie przeszkadzają pomagać innym. Czasem myślę, że ludzie zaczną doceniać naszą pracę dopiero, kiedy nas zabraknie.

– **Pójdźmy tym tropem, jeśli pytają cię, jakie korzyści mogą mieć z członkostwa w „Solidarności”, co im odpowiadasz?**

– A ja zapytam przewrotnie, co ty możesz dać związkowi?

– **Oprócz składki.**

– Jeśli ktoś podchodzi do sprawy w sposób konsumpcyjny, to standard. Organizujemy wycieczki zagraniczne (byliśmy

już w Pradze), paczki na święta, które sami załatwiamy od A do Z. Szukamy dobrego towaru, dobrych cen, jeździmy po hurtowniach, przez co zawsze zaoszczędzimy trochę pieniędzy. Mamy też fundusz socjalny. Przede wszystkim jednak związek chroni przed zwolnieniami; odkąd przejęliśmy zarząd udało się ochronić kilka osób. Związkowcy mają dostęp do porad prawnych. Są dobrzy prawnicy w Regionie, świetnie współpracuje się nam z Witkiem Witkowskim z Krakowa. Są sytuacje, że nie zawsze da się pomóc, i nie zawsze zależy to od nas, ale robimy ile się da. Cieszę się, że jesteśmy w sumie niezłe zorganizowani. Szkoda, że ludzie przypominają sobie o związkach wtedy, kiedy trzeba negocjować podwyżki. Zapominają o tym, że czujemy nad tym, żeby wszystko odbywało się według prawa, żeby nie zmieniano regulaminów, żeby zostały w kształcie, który jest korzystny dla pracowników.

- **Może nie mają świadomości, jakie to jest ważne?**
- Nie zdają sobie sprawy, że te regulaminy są tak samo ważne jak podwyżki, które dostają, bo dzięki nim pracodawca musi zapytać choćby o to, w jakim systemie chcą pracować, inaczej tylko oznajmiałyby im to i nie byłoby dyskusji. Dbamy też o to, by w zakładzie przestrzegane były prawa pracowników. Ludzie nie zdają sobie sprawy jak wyglądają rozmowy o podwyżkach — to nie siedzenie przy herbatce, to spore ciśnienie i nerwy.
- **A Ty nie odpuszczasz?**
- W zeszłym roku miałem kryzys, tu związek, tu rodzina. A gdzie życie prywatne? Ludzie po pracy idą do domu, a ja myślę i przeżywam. Wracam do domu, trzeba napisać kilka pism, bo tu chcą kogoś zwolnić, tam coś się stało. Fundusz, negocjacje, trzeba być na bieżąco z ustawami, poduczyć się i nagle wieczór. A rodzina? Czasem trudno to połączyć. Zawsze jest coś kosztem czegoś. Sławkowi, który dołączył do nas powiedziałem — „przyjemności z tego nie będzie, ludzie psioczą, kasy z tego dodatkowej nie ma, stresu kupa, ale działamy, bo warto.” Ważne są jasne zasady, z każdej władzy trzeba się rozliczyć.
- **Znalazłeś jeszcze jednak czas na akcję „Młodzi Patriotci”, która promuje patriotyczne postawy wśród młodzieży. Organizujecie koncerty, spotkania, które cieszą się zainteresowaniem w Wolbromiu. Dostaliście nagrodę im. Barbary Niemiec za tę inicjatywę.**
- Komu, jak komu ale „Solidarności” powinno zależeć na promowaniu takiej postawy — bo nazwa zobowiązuje.

Dzieciaki są warte tego, żeby pokazać im prawdziwą historię, tym bardziej, że w książkach do historii najnowsza historia Polski zajmuje niewiele miejsca. Zaprosiliśmy Leszka Żebrowskiego, który jest dla nas autorytetem, jak chodzi o czasy okupacji i powojenną historię Polski. Po wykładzie zaśpiewał raper Tadek „Firma” Solo. Coraz więcej młodzieży interesuje się żołnierzami wyklętymi, fajnie jak dzieciaki noszą koszulki z patriotycznymi symbolami. Niech wiedzą, co znaczy jaszczurka na ich koszulkach. Niech tę wiedzę przekazują dalej, może nawet trafią do zabetonowanych rodziców. To mnie naprawdę cieszy.

- **Młodzi ludzie nie garną się jednak do związków zawodowych. Dlaczego tak się dzieje? Masz na to jakieś antidotum?**
- Każdy myślący człowiek powinien być w związku, bo musi być jakaś instytucja, która go ochroni. Związek jednak nie może być oderwany od zwykłych członków, musi mieć z nimi kontakt. Nie można dzielić ludzi na tych, którzy pełnią jakieś funkcje w związku i na zwykłych szeregowych związkowców. Świetnie powiedział o tym problemie, na ostatnim Zjeździe „Solidarności”, nasz kapelan ks. Palmowski — że „Solidarność” została stworzona po to, żeby służyć Polsce i ludziom, że powinna wrócić do swoich korzeni i ideałów. Bo „Solidarność” to jedność. Trzeba dać szansę młodym, uczyć ich, służyć im radą, doświadczeniem i pomagać. Nie przeszkadzać. Oni to docenią. „Solidarność” to nie jest martwa idea. Nie wolno nam zatracić etosu „Solidarności”. Jeśli ludzie więcej wynoszą ze związku niż do niego wnoszą, to czas pomyśleć, czy dalej są związkowcami.
- **Za rok wybory, co będzie dalej?**
- Zobaczymy. Trzeba coś po sobie zostawić dla kolejnych, którzy przyjdą po nas. Wyszkolić ich, przekazać wiedzę, nauczyć. Po owocach nas poznać przecież.
- **Dziękuję za rozmowę.**

**SumiRiko Poland Sp. z o.o. wchodzi w skład grupy Sumitomo Riko Limited. W 1999 roku, powstał zakład produkcyjny w Polsce, największy zakład produkcyjny spółki mieści się w Wolbromiu. W 2013 roku, w Zagórzcu na Podkarpaciu uruchomiony został drugi oddział firmy. Obecnie SumiRiko jest jednym z większych producentów części samochodowych w Polsce. Od 24 lutego 2017 firma TRI Poland Sp. z o. o. nazywa się SumiRiko Poland Sp. z o. o.*

Spotkanie związkowe w Gorlicach

W poniedziałek 13 lutego 2016 r. w Gorlicach w Domu Nauczyciela odbyło się spotkanie „przy pączku” członków „Solidarności”. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Prezydium ZRM Wojciech Grzeszek, przewodniczący oraz Jerzy Smoła, zastępca przewodniczącego, poseł Barbara Bartuś z PiS, poseł Elżbieta Borowska z Ruchu Kukiz '15, poseł Jan Duda z PiS, senator Stanisław Kogut z PiS oraz starosta powiatu gorlickiego Karol Górski.

Głos zabrali m.in. Przewodniczący Regionu Wojciech Grzeszek, poseł Elżbieta Borowska, poseł Barbara Bartuś, poseł Jan Duda, senator Stanisław Kogut, starosta powiatu gorlickiego Karol Górski oraz Krzysztof Kotowicz. Poruszono wiele bieżących tematów dotyczących m.in. ograniczenia handlu w niedzielę, reformy oświaty, Rady Dialogu Społecznego, programów zainicjowanych przez rząd PiS, omawiano sytuację w powiecie i w związku. Członkowie „Solidarności” zgłaszali uwagi oraz zadawali pytania zaproszonym gościom.

Pełna sala członków Solidarności świadczy o tym, że takie spotkanie z dyskusją na tematy bieżące w kraju i regionie są potrzebne. W przyszłości należy dążyć do organizacji tego typu spotkań.

Joanna Brach



Przystanek Historia już jest w Krakowie



Sukces „Przystanku Historia” w Warszawie spowodował, że władze Instytutu Pamięi Narodowej postanowiły otworzyć podobne miejsca spotkań z historią najnowszą również w innych miastach. 23 lutego br. otworzono przystanek w Krakowie. W uroczystości wzięło udział wiele znamienitych osób ze świata nauki,

na czele z prezesem IPN dr. Jarosławem Szarkiem, przedstawiciele środowisk niepodległościowych, przedstawiciele Małopolskiej

„Solidarności” w osobach przewodniczącego Wojciecha Grzeszka oraz sekretarza Adama Gliksmana, a także olbrzymia rzesza osób zainteresowanych najnowszą historią Polski.

Równocześnie z otwarciem „Przystanku” zaprezentowano najnowszy numer „Biuletynu IPN”, który po pięcioletniej przerwie ukazał się w nowej, bardzo ciekawej szacie edytorskiej. „Przystanek Historia” IPN mieści się w budynku dawnego banku na rogu ul. Dunajewskiego i Garbarska w Krakowie. Celem placówki jest popularyzacja wiedzy o historii najnowszej oraz edukacja historyczna. Co miesiąc prezentowane będą nowe wystawy, odbywać się będą spotkania z autorami i bohaterami publikacji historycznych, konferencje naukowe i debaty. Stałym punktem programu będą pokazy filmowe, seminaria popularnonaukowe dla uczniów, studentów i nauczycieli.

majlech

Medale dla ludzi prasy podziemnej

2 marca 2017 roku w siedzibie Małopolskiej „Solidarności” w Krakowie zostali uhonorowani ci, którzy w latach osiemdziesiątych z wielką odwagą drukowali i kolportowali podziemną prasę.

Przewodniczący Małopolskiej „Solidarności” Wojciech Grzeszek oraz sekretarz Zarządu Regionu Adam Gliksman wręczyli kolejne pamiątkowe medale „Za zasługi dla Małopolskiej Solidarności” Andrzejowi Firkowi, Janowi Gonciarczykowi, Jackowi Radło, Andrzejowi Styczniovi. Odznaczeni, w latach osiemdziesiątych studenci AGH w Krakowie, organizowali podziemną poligrafię. Mimo niebezpieczeństwa i zagrożenia karami więzienia drukowali i rozpowszechniali niezależne pisma i ulotki, w których informowali o represjach ze strony SB i działaniach podziemnych struktur „Solidarności”.

Wyróżnienie medalami angażowali się nie tylko w rozpowszechnianie „bibuły” — brali również czynny udział w różnych studenckich akcjach wymierzonych we władzę ludową, strajkowali na swojej uczelni i byli razem ze strajkującymi w Hucie Lenina po 13 grudnia 1981 r. Spotkanie w siedzibie małopolskiej „Solidarności” było okazją do wspomnień o działaniach, które bez wątplenia przyniosły im wiele satysfakcji i stanowią do dziś powód do dumy.

Agnieszka Masłowska



Solidarni nagrodzeni

Już po raz 22. Małopolska „Solidarność” uhonorowała wybitnych sportowców, trenerów i działaczy statuetkami „Solidarni w sporcie”.

Tytułami i statuetkami „Solidarni w sporcie” Małopolska „Solidarność” od 1995 r. nagradza sportowców, trenerów i działaczy, którzy potrafią osiągać znakomite sukcesy w dziedzinie sportu, a równocześnie w swojej działalności i pracy są wierni ideałom fair-play, stając się osobami godnymi naśladowania. Związek wielokrotnie nagradzał również osoby, które mimo różnych trudności w życiu – kontuzji, czy poważnych chorób nie poddawały się i kontynuowały swoją karierę.

O ideach nagrody przypomniał 23 lutego br. przewodniczący Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” Wojciech Grzeszek, który podkreślał, że zarówno w sporcie, jak i w działalności społecznej potrzebny jest twardy charakter i upór w dążeniu do celu. „Doceniamy w ten sposób ludzi sportu potrafiących połączyć karierę z życiem osobistym i zawodowym” – mówił podczas uroczystości Wojciech Grzeszek, który wraz z sekretarzem Regionu Małopolskiego NSZZ „S” Adamem Gliksmanem wręczał nagrody.

Za rok 2016 tytuł honorowy otrzymał znakomity polski lekkoatleta Henryk Szordykowski.

W kategorii „działacz sportowy” wyróżniono Renatę Żabeczką-Chowaniec, która w Nowym Sączu jest zaangażowana nie tylko w organizację wielu imprez sportowych, ale także dba o zdrowie i podnoszenie świadomości prozdrowotnej wśród dzieci i młodzieży.

W kategorii „trener” został doceniony Bartłomiej Język, twórca szkoły szermierczej w Wiśle Kraków. W kategorii „sportowcy” wyróżniono Macieja Kota, który nie mógł jednak przybyć na uroczystość ze względu na udział w Mistrzostwach Świata w Lahti. Do siedziby Małopolskiej „Solidarności” nie dotarł również młody bramkarz juniorskiej drużyny Wisły Kraków Kacper Chorążka, w którego imieniu nagrodę odebrał ojciec Artur: „Kacper jest w szkole” – wyjaśnił. „Syn mimo młodego wieku miał wiele propozycji przejścia do zagranicznych klubów, ale po rozmowie z Jurkiem Dudkiem uznaliśmy, że może rozwijać się w Polsce i nie może zaniedbać nauki. Stąd też dziś nie chcieliśmy go zwalniać specjalnie ze szkoły”.

Statuetki trafiły również w ręce piłkarki i reprezentantki Polski Agnieszki Karcz, lekkoatletki Anny Trenner-Wierciak, która zdobyła brązowy medal na Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 oraz młodego tenisisty Szymona Kolasy.

Adam Gliksman



fot. M. Marcinek-Marek

Tytuł honorowy: Henryk Szordykowski

Wybitny polski lekkoatleta, który w halowych mistrzostwach Europy zdobył aż pięć złotych i jeden srebrny medal. Olimpijczyk z Meksyku i Monachium, wicemistrz Europy w biegu na 1500 metrów, choć ma 72 lata nadal żyje sportem. Dawny as stadionów był jednym z najlepszych średniodystansowców na świecie na przełomie lat 60. i 70.

Zdobywał tytuły mistrza Polski (w sumie 11 razy), bił rekordy kraju, jego koronnym dystansem stało się 1500 metrów. Podczas mistrzostw Europy, które miały wtedy wyższą rangę niż dziś, bo mistrzostw świata jeszcze nie było – zdobył 2 medale: brąz w 1969 roku w Atenach, srebro w 1971 roku w Helsinkach. Trzy razy triumfował w mistrzostwach USA w halowym biegu na milę. Po zakończeniu kariery był radnym dzielnicy Bronowice, zajmował się problemami trudnej młodzieży. Był też trenerem w Wawelu. Założył sekcję biegów w Proszowicach. Był trenerem kadry narodowej seniorów w biegach średnich. Dziś olimpijczyk jest na emeryturze, ale nie odpoczywa i cały czas żyje sportem. Mieszka w Wieliczce i szkoli młodych biegaczy.

Działacz sportowy: Renata Żabecka-Chowaniec

Renata Żabecka-Chowaniec jest wieloletnim członkiem NSZZ „Solidarność” w Nowym Sączu. Posiada stopień naukowy doktora w dziedzinie rehabilitacji ruchowej. Pełni funkcję Dyrektora w Zespole Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Nowym Sączu. Jest nie tylko aktywnym działaczem kultury fizycznej, lecz także pracownikiem naukowym PWSZ w Nowym Sączu, posiadającym znaczący dorobek naukowy z zakresu kultury fizycznej. Jej niekwestionowaną zasługą jest organizacja i spopularyzowanie na dużą skalę zajęć korekcyjnych na sali oraz na basenie wśród uczniów nowosądeckich szkół, a także włączenie do tych zajęć najmłodszych – przedszkolaków.

Niezwykle ważną inicjatywę, która podjęła i którą do dzisiaj instytucjonalnie nadzoruje i prowadzi jest masowa nauka pływania uczniów klas III szkół podstawowych.

Trener: Bartłomiej Język

Trener szermierki w Wisle Kraków. Sekcja szermiercza działa od 1 maja 2016 roku a misji jej budowy podjął się właśnie Bartłomiej Język, były trener Krakowskiego Klubu Szermierzy, któremu z końcem stycznia 2016 roku w dotychczasowym klubie podziękowano za pracę. Skupił wokół siebie byłych zawodników KKS-u. Bartłomiej Język opiekował się też kadrą narodową szpadzistów. Zajął się organizacją całej sekcji szermierczej Wisły Kraków, przykłada też wielką wagę do szkolenia dzieci.

Sportowcy: Maciej Kot

Zawodnik AZS Zakopane, czołowy skoczek narciarski w Polsce i na świecie. Zwycięzca letniego cyklu FIS Grand Prix. Wygrał pięć z sześciu konkursów, w których startował. Wygrywa również zawody pucharu świata zimowego. Przez wiele lat z wielką chęcią startował w Pucharze Solidarności w skokach na Wielkiej Krokwi.

Agnieszka Karcz

Jest członkiem Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty w Olkuszu, przewodniczącą koła w Bukownie. Jest nauczycielem wf, piłkarką i trenerem piłki nożnej. Wspaniałą pracą nauczyciela w szkole łączy doskonale z własnym zaangażowaniem, jako sportowiec, grając przez lata w różnych zespołach piłki nożnej kobiet, m.in. w LKS Czarni Sosnowiec, Sparta Lubliniec, Unii Racibórz, Bronowiance a od 2015 roku w Wandzie Kraków zdobywając z tymi zespołami mistrzostwa Polski, zarówno na otwartym terenie, jak i w zawodach halowych. Brała udział w Uniwersjadach w Chinach i Tajlandii. Od 2008 roku jest reprezentantką Polski.

Anna Trener-Wierciak

Choruje na stwardnienie rozsiane. W 2016 ukończyła studia inżynierskie z zakresu ochrony środowiska na Politechnice Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Zaczęła uprawiać lekkoatletykę w klubie sportowym AZS-AWF Kraków, specjalizując się w skoku w dal i biegach sprinterskich. Pierwsze sukcesy międzynarodowe odniosła w 2016, na mistrzostwach Europy wywalczyła wówczas dwa brązowe medale w skoku w dal i biegu na 100 m (w kategorii T38). W tym samym roku debiutowała na Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich w Rio de Janeiro 2016, zdobywając brązowy medal w skoku w dal. Za swój upór i dążenie do celu wielokrotnie nagradzana. Choroba jeszcze bardziej mobilizuje ją do większej pracy a sport pozwala przezwycięzać kłopoty i trudności.

Szymon Kolasa

Zawodnik tenisa stołowego, grający w klubie Gorce Nowy Targ i wielka nadzieja polskiego tenisa stołowego. Pomimo młodego wieku (16 lat) wywalczył już tytuł mistrza Polski w kategorii kadetów. To czwarty w historii nowotarskiego tenisa stołowego medal Indywidualnych Mistrzostw Polski. Dodatkowo w parze z Dawidem Korczakiem wywalczył medal brązowy w deblu. Godzi naukę ze sportem. Jego przykład pokazuje, że przy dobrej pracy można osiągnąć duże sukcesy i poważnie myśleć o podjęciu walki z najlepszymi nie tylko w Polsce.

Kacper Chorążka

Zawodnik piłki nożnej, wychowanek i bramkarz Wisły Kraków. Pomimo młodego wieku (17 lat) występuje z powodzeniem w zespole juniorów starszych Wisły Kraków w Centralnej Lidze Juniorów. Ma na koncie występy w młodzieżowych reprezentacjach Polski U-15 i U-16. Wielki talent, przechodził testy m.in. w Manchesterze United i Tottenhamie. Jego pierwszą bramkarską inspiracją był Jerzy Dudek. Mówi m.in.: „Trzeba mieć kogoś na kim trzeba się wzorować. Dla mnie był to Jerzy Dudek, wydaje mi się też, że dzięki niemu zacząłem pasjonować się bronieniem. Obecnie takim wzorem jest Wojciech Szczęsny. Imponuje mi jego zachowanie, ta pewność siebie. A bramkarz to osoba, która musi wybierać dobre decyzje, tak jak człowiek w życiu.”

Opracował: Andrzej Bac

Powrót Biuletynu IPN

Po pięcioletniej przerwie powrócił Biuletyn IPN, który w 2011 r. został zastąpiony miesięcznikiem „Pamięć.pl”.

Biuletyn IPN, wydawany od powstania Instytutu, został zlikwidowany w 2010 r. i zastąpiony nowym, „łżejszym w odbiorze” miesięcznikiem „Pamięć.pl”. Władze IPN argumentowały tę zmianę m.in. „podniesieniem atrakcyjności” pisma. Szefem „Pamięci” został Andrzej Brzozowski, który wówczas zawarł swoją wizję pisma cytatem: „Każdy ma prawo do własnej części pamięci narodowej.”

Prezes IPN Jarosław Szarek w słowie do czytelników odnowionego „Biuletynu” nakreślił okoliczności tej zmiany: „Likwidacja „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej” w grudniu 2011 r. – i zastąpienie go „Pamięcią.pl” – niefortunnie zbiegła się w czasie ze zmianami w oświacie, które w znacznym stopniu ograniczyły obecność historii w szkołach. Wiele instytucji państwowych bądź środowisk przez nie wspieranych odnosiło się wówczas z lekceważeniem do tradycji niepodległościowej, uznając ją za zbędny ciężar. W tym roku minie 28 lat od kontraktowych wyborów 1989 r. Państwo polskie zaczyna wreszcie realnie przezwyciężać totalitarną spuściznę, odrzucając spojrzenie postpeerelewskie i zwracając się jednoznacznie ku tradycji niepodległościowej.”

Nowowydany „Biuletyn” ma być zatem kontynuacją najbardziej rozpoznawalnej marki Instytutu Pamięci Narodowej. Wraca odnowiony w „starym” składzie z Janem Rumanem jako naczelnym pisma, deklarującym, że „będzie to pismo dla zwykłych ludzi zainteresowanych historią, niekoniecznie zaś osób, które studiowały historię czy profesjonalnie się nią zajmują”.

Pierwszy numer otwiera tekst Filipa Musiała, w którym właściwie została zawarta idea pisma „musimy wyleczyć pamięć historyczną, przywrócić sfalszowanym pojęciom ich właściwe znaczenie, a bohaterom – należne miejsce na kartach podręczników”.

W najnowszym „Biuletynie” znajdują się obszernie artykuły poświęcone tzw. zbiorowi zastrzeżonemu, którego niedawne odtajnienie i opublikowanie budzi wśród Polaków ogromne zainteresowanie i emocje.

O historii „powązkowskiej łączki” pisze wiceprezes IPN Krzysztof Szwagrzyk. Odtwarza on proceder ukrywania ciał polskich bohaterów antykomunistycznego ruchu oporu, zamordowanych w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, przedstawiając dokumenty, relacje i zeznania, m.in. funkcjonariusza więziennego Władysława Turczyńskiego.

„Nieznany pamiętnik babci Inki” to artykuł Piotra

Szubarczyka, w którym opisuje on okoliczności dotarcia do nieznanego pamiętnika Heleny Tymińskiej. Tekst zawiera liczne fragmenty wspomnień, z których część dotyczy jej ukochanej wnuczki – Danuty Siedzikówny „Inki”.

W najnowszym numerze biuletynu przeczytamy również o „Skawińskich zagończykach” – czyli Majdżikach i ich wojnach z komuną – historię skawińskich opozycjonistów Mieczysława i Ryszarda Majdżików, o tajemnicy śmierci Zbigniewa Wołoszyna, zapomnianych bohaterach niepodległości – braciach Okrzejach i wreszcie komentarz historyczny „Święcenie narzędzi banderowskiej zbrodni” – jednej z najważniejszych badaczek ludobójstwa na Wołyniu – Ewy Siemaszko.

Do pisma dołączona została płyta DVD z filmem „Człowiek Boga” o bł. ks. Władysławie Bukowińskim – wieloletnim więźniu sowieckich łagrow, który nie skorzystał z możliwości powrotu do ojczyzny – pozostając w Kazachstanie, gdzie potajemnie katechizował, udzielał sakramentów i odprawiał msze święte.

„Biuletyn IPN” jest dostępny w placówkach Poczty Polskiej, w sieci Empik oraz w księgarniach IPN.

Agnieszka Masłowska

Biuletyn IPN. Pismo o najnowszej historii Polski, nr 1-2 (134-135), styczeń-luty 2017 r., ss. 200, cena 8 zł.

